Nr. 250. Dnia 10 września. Sroda. Dnia 29 sierpnia (10 września) 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś:	Mikołaja z Tolen.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 45 r.	Niedziela:	Podw. św. Krz.
Czwartek:	Prota i Jacka.	Zachód " 6 " 27.	Zachód " 5 " 25 w.	Poniedz.:	Nikodema Kapł.
Piątek:	Hieronida M.	Długość dnia godzin... 13 " 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 8.	Wtorek:	Cyprjana Bis. M.
Sobota:	Mauryljusza Bis.	Ubyło " " 3 " 42.	Dziś o godzinie 4-ej rano. ciepła 9 R.	Środa:	5 bliźn. św. Fran.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władyboja, jutro Iścisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Sprawa Clémenceau", jutro „Bal maskowy" (pierwszy występ gościnny p. Rudolfa Bernhardt);— Nowy: dziś „Nieboszczyk Toupinel" i „Handel na żony", jutro „Nieboszczyk Toupinel" i „Handel na żony". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 4218 kop. 92. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że w niektórych okręgach naukowych w gimnazjach żeńskich urządzane będą kursa wieczorne pedagogiki.

= *Graždanin* donosi, iż w sferach rządowych gromadzone są obecnie wiadomości o wsiach, oraz osadach, które mają prawo do uzyskania nazwy miasta.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż istnieje projekt oznaczenia cenzusu naukowego dla sekretarzy w kancelarjach sędziów pokoju. Inowacja zastosowana będzie podobno tytułem próby naprzód w Petersburgu i Moskwie.

= Czytamy w *Petersb. wied.*, iż do Azji Mniejszej, gdzie obecnie sroży się cholera, delegowano kilku lekarzy, którzy mają odbyć próbę leczenia cholery rośliną *Ferula sumbul*. Roślina ta znajduje się w Turkiestanie i ma skutecznie działać na powstrzymanie konwulsyj. Sok rośliny zawiera silnie działającą materję gorzką i aromatyczną.

= *Zbiór praw* ogłasza tekst przepisów, tyczących się zapobiegania pożarom w pociągach pasażerskich kolei żelaznych. Rozporządzenie dzieli się na przepisy: o opalaniu wagonów, oświetlaniu i o środkach ogólnych. W wagonach bez przejścia nie powinny się znajdować piece. Podłoga, sufit i ściany około pieca winny być obite blachą na wojłoku. Do izolowania rur przy wszystkich systematach pieców oraz rur, służących do rozprowadzania powietrza ogrzanego lub pary, winny być używane materjały ogniotrwałe. Opał powinien znajdować się w specjalnych skrzynkach. Oświetlanie wagonów naftą jest wzbronione. Tak samo zabronionem jest używanie ręcznych latarek konduktorskich z naftą. Latarnie wewnątrz wagonów powinny być zamykane na klucz przez konduktorów. Nad latarnią, odległą od sufitu mniej niż na stopę, powinna się znajdować rura luftowa, izolowana w sposób, o jakim mowa przy izolowaniu rur od pieców. Wszystkie wagony pasażerskie powinny komunikować się ze sobą. Ganki oddzielnych wagonów powinny być połączone bez przerw. Zamykanie na klucz drzwi wagonów pasażerskich jest wzbronione. Do obijania ścian wagonów i t. d. nie wolno używać waty, nie wolno również zawieszać w wagonach rolet z włókna kokosowego lub innych materjałów łatwo zapalnych. Przestrzeń, w którą zasuwają się okna, powinna być obita blachą i mieć otwór do oczyszczania. Nie wolno używać w wagonach pasażerskich jakichkolwiek lampek do rozgrzewania jadła. Każda brygada pociągowa powinna mieć do swego rozporządzenia rezerwoar z wodą na 2 wiadra. Konduktorzy obowiązani są obchodzić wagony kilka razy dziennie i w nocy. Lampucerzy i palacze pociągowi powinni mieć odpoczynek, przy ciągłych i codziennych dyżurach po 12 godzin i więcej, jeżeli zaś większa część dyżurów przypada nocą, odpoczynek powinien wynosić dobę, przynajmniej raz na tydzień; taki sam odpoczynek powinien być dany w razie dyżurów, wynoszących 16 godzin. Jeżeli zaraz po dyżurze nie przypada odpoczynek, równy co do liczby godzin dyżurowi, to stały wypoczynek pomiędzy dyżurami winien wynosić przynajmniej 8 godzin.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament kolejowy wyjaśnił, że reklamacje ajentów kolejowych o niedojściu lub uszkodzeniu towarów, oraz doniesienia o zmianie adresów przychodzących z zagranicy transportów, podlegają opłacie stempla, w stosunku 80 kop. od arkusza.

= Według rozporządzenia głównego sztabu, ministerjum komunikacji ogłasza, iż z liczby oficerów zapasu, pozostających na służbie kolejowej, ci mogą tylko nosić uniform wojskowy, którzy odpowiadają dwom następującym warunkom: 1) zajmują posady kontrolerów, naczelników lub pomocników wydziałów, to jest ruchu, trakcji, remontu kolei, naczelników stacyj i ich pomocników, z wyjątkiem wypadków, w których obowiązki pomocnika naczelnika stacji połączone są z obowiązkami kasjera biletowego; 2) jeżeli są zaliczeni na kandydatów komendantów kolejowych lub ich pomocników przy przejeździe wojsk.

= Na kolei dąbrowskiej na przewóz rudy żelaznej w wagonach powrotnych węglowych zastosowaną została obniżona taryfa.

= P. o. oberpolicmajstra zwrócił uwagę, iż istniejące na posterunkach policyjnych budki niewygodne są bardzo, a w zimie nie zabezpieczają od zimna i śniegów. W celu zatem usunięcia niedogodności, p. o. oberpolicmajstra projektuje urządzenie przy każdej budce drzwi w rodzaju tamburu i ściennych szafek na odzież. Powyższe urządzenie, świeżo sposobem próby, zastosowano już w jednej z budek; okazało ono się praktycznem. Koszt od budki wyniesie 35 rs. P. o. oberpolicmajstra zażądał od magistratu wyasygnowania potrzebnej na ten wydatek sumy.

= Komisarze cyrkułowi i naczelnicy wydziału śledczego otrzymali polecenie przedsięwzięcia środków, w celu odszukania i dostawienia do aresztu policyjnego: Wiktorji Felickiej, Aleksandra Paszkowskiego, Szulmana krawca, Adama Zembrzuskiego, Eufrozyny Zembrzuskiej, Józefa Rachalewskiego, Erazma Ogiełłę, Józefa Kacperka, Franciszki Machalskiej, Leona Laskiego, Hilarego Radzio, Julji Edilet, Nomy Silberberga, Chany Silberstein oraz 13-letniego Motla Gampla, skazanego na pobyt w osadzie karnej w Studzieńcu.

= W tych dniach lekarze miejscy dokonali rewizji wszystkich znajdujących się w mieście przytułków i lokali, utrzymywanych przez akuszerki. Oka-

11)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Cóż? widzę, masz całą menażerję?

— Wiewiórka, dwa ogromne króliki, dwa koty, dwie kury, zupełnie, jak w arce Noego. A jak uważasz, proteguję głównie te stworzenia, które mi przypominają swoją zwinnością, żywością, przebiegłością i gadatliwością piękną połowę rodzaju ludzkiego. Niezły pomysł, co? Mam jeszcze dwa gołębie.

— Ba, gołębie! Te już najmniej kobiety przypominają, bo ani się kłócą, ani sobie zazdroszczą, sobie ni drugim życia nie zatruwają, nie są fałszywe, nie intrygują, nie kokietują...

— *Goddam*, Archi, nie wiedziałem, że jesteś takim *Women-hater* *) Zkąd ta nienawiść? Gdzie twoja bezstronność, na gruncie porównania oparta?

— Pokaż mi inną kobietę, a gotów jestem zdanie odmienić.

— Przyjedź do nas.

— Byłem, szukałem i nie znalazłem. Zanadto u was kobiety piękne, aby mogły być dobre.

— Sąd dziwnie bezzasadny, jak na ciebie. Poznałeś kobiety mego kraju powierzchownie. Widocznie trzymasz się reguły: „Są piękne, a więc są złe". Naucz się języka naszego. Zajrzyj do głowy i serca rodaczek moich, a wtedy wolno ci będzie wyrokować. Są między niemi gołębice.

— Przykład?

— Moja przyszła bratowa.

— Ach! Brat twój zaręczony?

— Nie wiedziałeś o tem?

— Nie byłbym śmiał przypuścić.

— Dlaczego?

— Jedź do Montréal, to się przekonasz.

Zachmurzyło się czoło Tadeusza, ale na chwilę tylko. Prędko swobodnym głosem rozpoczął znowu, pytając:

— Czy wolno wiedzieć, jaki masz powód do potępiania kobiet. Czy to na teorji, czy na praktyce oparte?

— Tylko z praktyki wnioski wyciągam.

— Nie pytam o osobę, bo jej pewnie nie znam.

— Jeżeli znasz lady Dolly Burston, to znasz wszystkie.

— Widzisz, Archi, im trzeba dużo wybaczyć, bo one są od nas nieszczęśliwsze. Za nic nie chciałbym być kobietą. Czasem myślę, że ci, co wierzą w egzystencję poprzednią, powinniby wnosić, iż kobiety musiały tam gdzieś na innych światach dobrze nagrzeszyć, kiedy tu taką pokutę znosić muszą.

— Jeżeli to jest pokuta, to możesz być pewnym, że się nią nie oczyszczą. Tu nabroją podwójnie, a doprawdy nie wiem, gdzie je wysłać w dalszym ciągu, gdzieby mniej broić chciały.

— Cóż tobie lady Dolly zrobiła?

— Nic mi nie zrobiła... Chciała mi *tylko* robić ale jej się nie udało.

— Ba, Dolly **). To też jest ona tylko lalką dla mnie. Nie wiem, czy w takiej główce pustej może zaświtać plan tak poważny, jak łamanie życia człowiekowi.

— Pamiętaj, że kobiece głowy tylko wtedy są puste, gdy chodzi o rozsądne i dobre rzeczy, ale zawsze pełne pomysłów, gdy o złem mowa.

— Cicho, szkaradny mizantropie! nie zgadzam się na sąd taki.

— Poczekaj, ożenię cię z amerykanką. Z Daisy Wight np.; potem będziemy mówili.

— Zbytek łaski. Niestety, moja willa zdatniejsza dziś dla niedźwiedzia, niż dla przyjęcia pięknej Daisy.

Rzeczywiście, nawet rozmowa o pięknych kobietach oryginalnie brzmiała w tej, z gruba ociosanej, chacie. Do gawędki dwóch przyjaciół łączyło się miauczenie kotów, gruchanie gołębi, gdakanie kur, dochodzące z podwórza uderzanie siekier o pnie drzew, tarcie piły i oryginalna piosnka Hurona, którą gwałtem chciał zagłuszyć zabłąkany w puszczy mazur dziarską przyśpiewką.

Życie silnym pulsem tętniało w tem wszystkiem. Olbrzymie konary odwiecznych sosen świerków, lip, grabów i klonów, hardo i prosto ku niebu się wybijały. Ich pnie kolosalne zdawały się urągać zwykłej siekierze, a potężne korony wysuwały się, jak opiekuńcze ramiona po nad tem drobnem gniazdem, przez człowieka usłanem.

*) Nienawidzący kobiet

**) Znaczy po angielsku „Lalka".

zało się, iż taki przytułek, położony pod nrem 107-m przy ul. Marszałkowskiej, pod wielu względami u-trzymuje się nieodpowiednio do obowiązujących warunków i przepisów. Na zasadzie takiej opinji, p. o. oberpolicmajstra polecił rzeczony przytułek zamknąć i odebrane pozwolenie przesłać do urzędu lekarskiego.

= Na targach miejskich skonfiskowano 220 funtów zepsutego mięsa, 8 f. zepsutych ryb, 332 f. owoców, niezdatnych do spożycia, 10 f. kiełbasy stęchłej i 14 f. zepsutego sadła. Nadto komisje zrewidowały 153 zakłady spożywcze, głównie restauracje i kawiarnie; w 12 tu znaleziono nieświeżą prowizję, oraz niepobielone naczynia, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Właścicielowi posesji nr 7 przy ulicy Miłej magistrat pozwolił zbudować kanał wzdłuż tej ulicy do Dzikiej. Właściciel obowiązany będzie złożyć tytułem kaucji rs. 1,000 do kasy miejskiej, jako gwarancję dobrego wykonania robót, jak również poniesie wydatek na dozorowanie robót, co wyniesie $8^{1}/_{2}$% od wkładu. Niwelacji ulicy dopełni zarząd miejski.

= W zeszłą sobotę, o godz. 12-ej w południe, Jks. Biały, proboszcz parafji Wszystkich Świętych, poświęcił szkółkę froeblowską, świeżo otwartą z początkiem roku szkolnego przez p. Zofję Grabowską. Zakład mieści się przy ul. Zielnej pod nr. 11-ym (od Wielkiej 40).

= Zapowiedziane na wczoraj, ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" nie przyszło do skutku, z powodu niezebrania się odpowiedniej liczby stowarzyszonych. Zauważyć należy, iż jest to już drugi termin chybiony, a okoliczność powyższa świadczy niezbyt korzystnie o zainteresowaniu się ogółu stowarzyszonych sprawami instytucji.

= W chwili obecnej bawi w Warszawie p. Maleszewski, członek departamentu spraw kolejowych, a zarazem twórca ustawy emerytalnej normalnej, wprowadzonej obecnie na wszystkich kolejach państw. Pan M., podczas chwilowego pobytu w naszem mieście, konferował z kilkoma członkami kasy zjednoczenia przy kolei wiedeńskiej, przedmiotem zaś konferencji były naturalnie sprawy tejże kasy.

= Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, koleją warszawsko-terespolską przybyła z dóbr swoich Białej, w gub. siedleckiej, księżna Marja Hohenlohe, żona namiestnika Alzacji i Lotaryngji i zatrzymała się w hotelu Victoria.

= Kursa wstępne politechniki w Rydze (*die Vorcursen des baltischen Polytechnicums*) ukończyli w r. b. pp.: Aleksander Arzt, Stanisław Brzeziński, Juljan Brześciański, Czesław Chmielewski, Stanisław Ciemniewski, Tadeusz Fiszer, Jan Herz, Stefan Jabłoński, Stanisław Izdebski, Ignacy Kasperski, Zygmunt Komecki, Szymon hr. Komorowski, Jan Langner, Stefan Lasocki, Łukaszewicz, Jan Pągowski, Józef Plewiński, Władysław hr. Zamoyski.

= Odpust w Rokitnie.

Niezwykle liczna kompanja pielgrzymów, pod przewodnictwem p. Augustyna Włodarczyka, wyruszyła d. 7-go b. m. z kościoła św. Stanisława na Woli na odpust Nar. N. M. P. do Rokitna.

Wotywę odprawił ks. Józef Jóźwiak i udzielił pątnikom błogosławieństwa na drogę.

Naprzeciwko kompanji wyszedł na spotkanie proboszcz rokiciński, ks. Wł. Sędziakowski.

W dzień odpustu, podczas wotywy, orkiestra odegrała mszę Borsego.

Sumę odprawił ks. dziekan z Grodziska, kazanie wygłosił ks. Hip. Skimborowicz, a orkiestra wzorowo wykonała mszę Vogta.

Na odpust przybyły nadto kompanje: z Grodziska osób 984 (z orkiestrą) i z Błonia 322.

Koleja, trzema pociągami, zjechało w dzień odpustu osób 2 500; włościan z okolic było do 6,000.

Włościanie przybyli nawet z Grójca, Wilanowa i Żerzna.

Wczoraj wieczorem o 6-ej kompanja wróciła do Warszawy.

= Konkurs imienia Gersona.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych ponownie ogłasza konkurs imienia Wojciecha Gersona na obraz treści religijnej, historycznej, alegorycznej lub mitologicznej, wykonany w ciągu trzech lat ostatnich, któryby nie znajdował się na żadnej wystawie w Warszawie, czy to Towarzystwa, czy też prywatnej.

Do konkursu nie kwalifikują się wszelkie kopje, tudzież kompozycje artystów, zmarłych na trzy lata przed d. 1-ym stycznia 1891-go r.

Życzący sobie stanąć do konkursu, winien nadesłać komitetowi przed d. 15-ym grudnia r. b. deklerację w formie listu, z wymienieniem tytułu obrazu, imienia swojego i nazwiska, oraz dokładnego adresu.

Obrazy winny znajdować się w lokalu Towarzystwa najpóźniej do d. 30-go grudnia r. b.

Autor obrazu, uznanego za najlepszy, otrzyma nagrodę rs. 600.

Dzieła, nadesłane i przyjęte na konkurs, pozostawać będą na wystawie Towarzystwa przez sześć tygodni.

= Wyścigi w Moskwie.

Gonitwy czwartkowe w Moskwie były dość niefortunne dla koni naszych hodowców.

W biegu pierwszym, o nagrodę 800 rs., uczestniczyć miały: „Parnell" hr. L. Krasińskiego i „Astronom" p. K. Dorożyńskiej, lecz zostały wycofane.

„Floridor" p. Ludwika Grabowskiego był faworytem ogólnym w wyścigu, drugim z kolei, dla dwulatków; zawiódł jednak pokładane w nim nadzieje i przyszedł do mety zaledwie trzecim, mając o dwie długości za sobą „Tumrego" p. Jana Reszkego.

Niespodziewany też był rezultat biegu następnego dla koni trzyletnich: rozgłośny „Tormentor" hr. L. Krasińskiego poniósł ponowną porażkę, walcząc tym razem z końmi nawet średniej klasy: „Tormentor" przyszedł do mety czwartym.

Należy zaznaczyć, że koń ten, jak zresztą i wszystkie dzieci osławionego „Zützena" bardzo prędko stracił formę; na niepowodzenie przytem w r. b. stajni hr. Krasińskiego wpływa fatalna jazda dżokieja Spoonera, co jednogłośnie stwierdzają dzienniki moskiewskie.

W gonitwie, w której „Tormentor" w ubiegły czwartek zajął czwarte miejsce, „Gaston-Phoebus" p. L. Grabowskiego zajął szóste i ostatnie.

W *handicapie* o rs. 1,000 „Tombola" p. K. Dorożyńskiej stanęła u mety trzecią, „Astrea" hr. L. Krasińskiego—czwartą, pomimo, że niosła najmniejszą wagę.

Po *handicapie* rozegrywała się gonitwa piąta „Zachęty" o rs. 1,200.

Drugie miejsce zajęły w niej: „Hela" p. L. Grabowskiego i „Samozwaniec" hr. Ign. Ledóchowskiego. „Emeryt" hr. A. Potockiego nie odstąpił i tym razem od swej zasady, zadawalniając się ostatniem miejscem.

Nakoniec w wyścigu „Sprzedażnym", „Westminster" hr. L. Krasińskiego przyszedł do mety drugim, zarabiając rs. 135 i mając za sobą „Joannę d'Arc" p. K. Dorożyńskiej.

= Wycieczka inżenierów.

Grono inżenierów, o których wycieczce wspominał *Kurjer* kilka razy, w dniu 7-ym b. m. zwiedzało kolej dąbrowską.

Dnia poprzedniego, w sobotę, obejrzano most na Wiśle, a w niedzielę wyruszono przez Bzin do Ostrowca, a ztamtąd znowu przez Bzin do Sosnowic.

Bardziej szczegółowo oglądano: warsztaty na st. Radom, stacje Bzin, Ostrowiec, most na rzece Kamiennej pod Ostrowcem, mosty sklepione między Suchedniowem a Kielcami, wykopy w marmurach chęcińskich, wreszcie tunel pod Miechowem.

Ogólnie podobała się bardzo linja Bzin Ostrowiec, przechodząca—malowniczą doliną Kamiennej; budynki pasażerskie uznano za należące do lepszych, a dzieła sztuki za wykonane wzorowo i należące do najlepszych na kolejach w Cesarstwie i Królestwie.

Liczne grono kolegów-inżenierów (przeszło 30-tu), którzy, choć w różnych latach, kończyli przez ten sam zakład naukowy: Instytut komunikacyj w Petersburgu—odfotografowało się na stacji Ostrowiec, na pamiątkę spotkania się i wspólnej zbiorowej pracy.

Korzystając z blizkości Wieliczki, całe grono udało się dla zwiedzenia salin i Krakowa, w dniu 8-ym b. m., zkąd, wróciwszy 9 go b. m. zrana, rozpoczęło oglądanie kolei wiedeńskiej.

= Kolej podjazdowa.

Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej zatwierdziła w zasadzie projekt budowy nowych linij do nowobudującej się przędzalni wełny w Częstochowie, pp.: Mott, Melassy, Koüe i Dolantr.

Fabryka ta wznosi się w niewielkiej odległości od plantu kolejowego, na terytorjum, leżącem pomiędzy stacją kolei, a rzeką Konopką.

Pierwotnie istniał zamiar wybudowania oddzielnej bocznicy, długości 667 sąż. bież., któraby brała początek z linji głównej na wiorście 216·2, następnie jednak, wskutek żądania pełnomocnika spółki, projektu tego zaniechano, a następnie postanowiono skorzystać z istniejącej już linji ładunkowej do placów hr. Henkla von Donnersmarcka, przedłużając ją o pareset sąż. bież. i wprowadzając aż na terytorjum fabryki.

Roboty około budowy tej linji zostaną niebawem rozpoczęte.

IX.
Five o'clock.

Miss Daisy Wight przyjmuje. To jej dzień. Salonik cały przepełniony; *five o'clock* sprowadziło licznych gości. Herbata zielono-żółta i ciastka są pretekstem do panieńskich *meetingów*.

Miss Daisy ma idealnie dobrą mamę, która powszednie dnie spędza na kongresach filantropijnych. Mistress Wight jest wzorem kobiety anabaptystki. Urządza np. składki na duży „temple" dla swych współwyznawców. Dotąd anabaptyści mają w Montreal tylko niewielką kaplicę, co wobec wspaniałej gotyckiej świątyni anglikanów (*high church*) i poważnych murów domu Bożego, jakiemi Metodyści, Prezbiterjanie, Vesleiści, Baptyści, Kwakrzy i inni *Dissenters* szczycą się jest wielkiem upokorzeniem dla wszelkiej anabaptystycznej duszy.

Mistres Wight jest prezydentką towarzystwa opieki nad dziewczętami robotniczemi. Należy do stowarzyszeń, propagujących czystość domową na biednych przedmieściach; jednem słowem, mistres Wight, cicho, z taktem, bez rozgłosu, idzie przez życie, pełniąc więcej, niż swój obowiązek chrześcjański, bo tylko w niedziele odpoczywa i to tylko w domu Bożym, gdyż sama śpiewa psalmy, a wieczorem słucha kazania.

Czy mistres Wight równie gorliwie spełnia obowiązki matki, to zależy od punktu widzenia. Amerykańska matka odpowiedziałaby twierdząco, a że mistres Wight tylko na wyroku swego kraju zależć mogło, więc...

Miss Daisy miała bardzo dobrą matkę, bo nie tylko że jej dała życie, skarb, który miss należycie oceniła, ale ozłociła jej to życie, o ile tylko mogła. Mogła zaś, bo mister Wight, ojciec Daisy, był wcale majętnym obywatelem. Już dziadek jej zrobił duży majątek na eksporcie likierów. Ojciec rozwinął interes na większą skalę, miał stosunki z całemi Stanami, nawet z południową Ameryką. Likiery jego nabrały ogromnej sławy. Wnosić ztąd można, że gdy w Ameryce zacznie wchodzić w modę koncesja na herby, to panny Wight butelką i kieliszkiem pieczętować się będą.

Mister Wight, ojciec Daisy, potroiwszy majątek, przeniósł się do wieczności ze spokojnem sumieniem. Gdy go sędzia odwieczny zapyta: „Co robiłeś na świecie"? odpowie: „Pieniądze", i nie czekając, wkroczy do raju, boć po to człowiek przyszedł na świat, by robił pieniądze. Żaden przyzwoity amerykanin, od Labradoru do Ziemi ognistej, nigdy o tem nie wątpił i nie wątpi.

Mistres Wight, po śmierci męża, skapitalizowała przedsiębiorstwo. umieściła ogromne sumy w ręku sir Izaaka, ojca lady Dolly, a sama oddała się lichej, ale wytrwałej propagandzie anabaptystycznej; córki jej używały życia, jako powiedziano jest w jedenastem przykazaniu: „W młodości bawcie się."

Starsza, miss Stella, spełniała również gorliwie jedenaste przykazanie do czasu, póki jej serce nie znalazło punktu oparcia, a punktem tym, jak wiadomo, był kapitan Snuffson.

Młodsza, miss Daisy, przyjmuje w tej chwili cały batalion młodych ladies. Jak na gospodynię domu, niezbyt poważna jest jej poza. Siedzi na kolumnie, z której zdjęła posążek. Na dywanie stoi Hebe, niepomalowana, z dzbanem w ręku. Widocznie artysta w kamień ją zaklął w chwili, gdy Jowiszowi nektar nalewała. Hebe ma rysy Daisy, z jej wyrazem twarzy, z jej główką, tak estetycznie na uroczej szyi osadzoną. Jej ruch nawet pochwycony został, gdy głowę na bok pochyla z czarującym wdziękiem.

Otóż Hebe żywa zajęła miejsce Hebe marmurowej; siadła na pjedestale, nogi oparła o poręcz fotela, na którym siedziała młoda kreolka, Noëmi Warington. Ręce miała nad głową splecione i oczy z niezmiernem ożywieniem wlepione w miss Sarę Woods, na którą i reszta młodych ladies spoglądała. Miss Sarah miała właśnie prawo głosu, a widocznie zajmowała wszystkich przedmiot rozprawy, bo cicho było na sali.

Dlaczego Daisy zdjęła Hebe z piedestału, łatwo odgadnąć. Wszystkie miejsca były zajęte. Na fortepjanie trzy ladies siedziały, na stole dwie, na ziemi kilka po turecku. Krzesła i fotele były niewiele, a te zajęte zostały przez najwcześniejszych gości. Gospodyni, jako gościnna osoba, najmniej wygodne miejsce sobie wybrała.

Miss Sarah Woods prawi:

— Dlatego, powtarzam, żadna z nas przed trzydziestym rokiem życia nie powinna się wiązać ostatecznie. Pomyślcie tylko. Sceny zazdrości, gospodarstwo, *babies* krzykliwe i zaślinione. Ten sam gentleman na śniadanie, na obiad, rano, w wieczór, dziś, jutro. Zawsze ta sama para wąsów. Ten sam nos, te same oczy, głos ten sam. *Shocking!* Mogłabym się szalenie kochać w kimś, a przecież gdyby rok cały kazano mi na niego patrzeć, to znienawidziłabym go w końcu. Niech żyje rozmaitość!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Zatopione przęsła.

Nizki poziom wody w Wiśle ułatwił zadanie Towarzystwu przemysłowemu Lilpop, Rau i Löwenstein oczyszczenia koryta rzeki przy moście kolejowym pod Iwangrodem, z zatopionych jeszcze w 1884-ym r. ferm (przęsł) mostu żelaznego.

Wydobycie rzeczonych ferm przedstawiało wiele trudności, wymagało bowiem nieodzownie użycia wielkiej ilości dynamitu, bez którego obecnie, z powodu nizkiej wody, oczyszczenie koryta rzeki da się uskutecznić.

= Sezonowe niszczenie.

Otrzymujemy od kilku osób skargi, nietylko na dzieci, ale i na dorosłych, którzy w obecnej porze ogałacają drzewa z kasztanów w rozmaitych punktach plantacyj miejskich.

Zbieranie kasztanów odbywa się w barbarzyński sposób, ciskając się bowiem kamienie, obłamujące gałęzie, co niszczy drzewa.

Dozorcy plantacyj i służba policyjna powinnaby zapobiegać takiej szkodliwej igraszce.

Przypominamy, iż na wszystkich nowych tablicach komitet obywatelski zamieścił napis krótki, lecz wymowny: „Plantacje miejskie poleca się opiece publiczności".

Więc z najskuteczniejszą interwencją może i powinna występować sama publiczność, a szkodników, nieszanujących publicznej własności, należy pociągać do kary.

= Nowe oszustwo.

Wyzyskiwacze i oszuści co pewien czas wpadają na nowe pomysły, skierowane ku podejściu ludzi uczciwych, nie przypuszczających złej woli.

Obecnie pojawiła się cała falanga indywiduów, które operują pośród rzemieślników i fabrykantów, proponując im rozmaite znaczne obstalunki dostaw.

Tak np. wczoraj, do sklepu blacharskiego przy ulicy Karmelickiej, wszedł jakiś jegomość przyzwoicie ubrany i dopytując się o cenę kubłów, wanien, wreszcie blachy, oświadczył, że potrzebuje dla jakiegoś przedsiębiorcy nabyć aż 15,000 sążni blachy do pokrycia dachów.

Właściciel sklepu, traktując rzecz na serjo, zaczął spisywać na żądanie nieznajomego cennik, a następnie przyłożył cztery marki stemplowe po 80 kop. każda (obstalunek miał wynosić kilka tysięcy rubli).

Nieznajomy chciał zabrać rachunek bez podpisania na markach nazwiska.

Kiedy blacharz zaczął o to usilnie nalegać, a nawet oświadczył zamiar udania się do przedsiębiorcy osobiście, nieznajomy niby to odwrócił się i pośpiesznie wyszedł ze sklepu.

W sąsiednim warsztacie introligatorskim oszustowi lepiej się udało.

Odegrał tam również rolę zamawiającego robotę na kilkaset rubli i zdołał wyłudzić z rachunkiem dwie marki stemplowe po 80 kop.

Ponieważ podobnego rodzaju oszuści mogą nie poprzestawać na samych tylko markach, lecz postarają się zapewne wyłudzać „porękawiczne", a przy rozwiniętej konkurencji o robotę, nie jeden z rzemieślników gotów się załapać, przeto wczesne ostrzeżenie może się przyczyni do udaremnienia zabiegów pomysłowej szajki wyzyskiwaczy.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej ze stajni Teofila Kruszewskiego przy ul. Wołowej pod nr. 238-ym uprowadzono trzy konie; stratę poszkodowany oblicza na 400 rs. — Na dworcu kolei petersburskiej w 2-ej klasie pasażerce Ludwice Kwasowskiej skradziono portmonetkę, w której znajdowało się 184 rs. — Z mieszkania M. Owczarskiej przy ul. Pięknej pod nr. 44-ym skradziono 120 rs. i różnych rzeczy na sumę 80 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod nr. 49-ym I. Winklerowi skradziono garderobę wartości 125 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Cygielmana przy ul. Wołyńskiej pod nr. 4-ym skradziono garderobę wartości 118 rs. — Zamieszkałemu na placu św. Aleksandra pod nr. 12-ym I. Opolowiczowi skradziono różną biżuterję wartości 100 rs. — Z piwnicy domu pod nr. 17-ym przy ul. Pięknej inżenierowi T. Kochnertowi skradziono 100 funtów masła i różne zapasy produktów spożywczych.

= Bez właściciela.

W kancelarji cyrkułu zamkowego znajdują się kwity lombardowe №№ 129,978, 27,265 i 27,317 wydane na imię Zofji Serwaczyńskiej, znalezione na ul. Kanonja.

W biurze wydziału śledczego znajdują się odebrane od osób podejrzanych następujące przedmioty: bransoleta złota, ozdobiona 6-ma brylantami, szafirem i rubinem, woreczek z pewną kwotą pieniędzy i zegarek srebrny № 103,013.

Przedmioty powyższe można odebrać za udowodnieniem w godzinach biurowych.

= Uszkodzenie.

Nocy wczorajszej uszkodzono pomnik na placu Saskim.

Nieznany dotąd sprawca odłamał część kraty.

= Zuchwałe podrzucenie.

Nocy wczorajszej państwo Jarzębowscy, zamieszkali na Nowej Pradze, zostali obudzeni głośnem dobijaniem się do drzwi.

Okazało się, iż jakiś człowiek, ubrany w długie palto, przyniósł koszyk, oznajmiając, iż tu mu polecono doręczyć.

Nieznajomy tak szybko odszedł, iż nie można go było dopędzić.

W koszyku znaleziono uśpione niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Przy wykwintnej wyprawce dziecka był liścik, w którym nieznajoma matka błaga państwa J., jako bezdzietnych, o przyjęcie dziewczynki za swoją.

Czuła odezwa istotnie wywarła skutek, gdyż państwo J., pomimo zuchwałej formy podrzucenia, postanowili zaopiekować się biedną, opuszczoną istotą.

= Po pijanemu.

W dniu onegdajszym Wojciech Kolankowski, wyrobnik, będąc w stanie nietrzeźwym, oświadczył swoim towarzyszom, iż musi użyć kąpieli.

Była już godzina 9-ta wieczorem, więc odradzano Kolankowskiemu kąpiel w ciemności.

Wyrobnik jednak nie słuchał i na prawym brzegu za mostem kolejowym szybko się rozebrawszy, wskoczył do wody.

Od tej pory Kolankowskiego nie widziano.

Widocznie dostał apopleksji lub silnych kurczów i, pomimo umiejętności pływania, utonął.

Nawet zwłoki nie zostały wydobyte.

= Otrucie.

Onegdajszego wieczoru u robotnika kolejowego Wiktora Jermona, zamieszkałego na Szmulowiznie, podano na kolację grzyby, które Jermon dostał w podarunku od jakiejś kobiety.

Grzyby te nie miały dobrego smaku, lecz troje dzieci i Józefa Jermonowa spożyli prawie wszystko.

Okazało się, iż grzyby były trujące, gdyż oprócz Jermona, który grzybów nie jadł, wszyscy w nocy mocno zachorowali.

Tylko dzięki szybkiemu i energicznemu ratunkowi felczera, niebezpieczeństwo zostało usunięte, chociaż stan zdrowia 10-letniej Zofji Jermonównej budzi poważne obawy.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym nad brzegiem Wisły znaleziono zwłoki dziecka.

Są pewne ślady, wskazujące, iż w danym wypadku została spełniona potworna zbrodnia.

Zwłoki zabezpieczono i śledztwo policyjno-sądowe jest rozwinięte.

Pierwszy katalog.

W d. 1-ym maja r. b. dawno zapowiadana wystawa prób i wzorów ujrzała światło dzienne.

Urządzona przy warszawskiem Towarzystwie przemysłu i handlu, staraniem tegoż Towarzystwa, ma dla naszego handlu i przemysłu nader doniosłe znaczenie. Cel jej jasny: dać możność kupcom, przybywającym do Warszawy w celach handlowych, obejrzenia za jednym zachodem wyrobów przemysłu miejscowego bez potrzeby uciekania się do pośredników, ajentów, którzy pomiędzy wytwórcą a nabywcą podwyższają tak znacznie ceny towaru.

Wystawa istnieje tedy i niemało bezwątpienia korzyści dla producentów naszych przynosić niebawem zacznie. Od należytego zrozumienia własnego interesu ze strony rzemieślników i przemysłowców zależy byt jej i rozwój. O utrwaleniu się tak pożytecznej instytucji i jej potężnym rozkwicie, ani na chwilę wątpić nie chcemy.

Obecnie zarząd wystawy dokonał przedsięwzięcia wielce pożytecznego: wydał mianowicie pierwszy katalog wystawy, zawierający 12 działów, na które okazy wystawione podzielone zostały.

Znajdujemy tu więc: wyroby metalowe; maszyny, przyrządy i aparaty; przemysł górniczy, wyroby kamienne, gliniane, fajansowe i szklane; wyroby z drzewa; przemysł tkacki; wyroby skórzane, rogowe, szczotkarskie; okazy papieru do pisania i do opakowań; wyroby perfumeryjne i preparaty chemiczne; materjały spożywcze, napoje; materjały apteczne i opatrunkowe; towary galanteryjne, obuwie, rękawiczki, kapelusze.

Tak się przedstawia katalog pierwszy w ogólnych zarysach. W każdym dziale spotykamy tu po kilka firm miejscowych. Życzymy, aby katalog ku pożytkowi przemysłu warszawskiego wzrastał ciągle, i świadczył dobrze o coraz żywszem zajęciu, jakie wystawa prób i wzorów budzić będzie w najszerszych kołach pracujących.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go b. m., o godz. 1-ej po południu, odbędzie się uroczysty akt zamknięcia, a zarazem rozpoczęcia roku uniwersyteckiego w tutejszym uniwersytecie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

MANEWRY.

Petersburg 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz i Wielka Księżna Ksenja Aleksandrówna przybyli wczoraj rano do Łucka i udali się ze świtą na manewry.

Równo 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Wobec zapowiedzianego przyjazdu Najjaśniejszych Państwa, miasto przybrane zostało we flagi, kobierce i kwiaty. Podczas wjazdu do miasta urządzona była arka trjumfalna z roślin i kwiatów, z koroną, oraz napisem: „Boże, Cesarza chroń". Stacja południowo-zachodnich dróg żelaznych tonie wśród zieleni roślin podzwrotnikowych, oświetlona elektrycznością aż do zawrotu do miasta. Stacja kolei poleskich rzęsiście jest oświetlona gazem i pochodniami naftowemi. Starodawny pałac książąt Lubomirskich, wspaniale jest udekorowany kwiatami, chorągwiami i mnóstwem małych chorągiewek. Wieczorem miasto było iluminowane: płonęły setki ogni kolorowych. Gmach tutejszej szkoły realnej, gdzie przygotowano lokal dla Najjaśniejszych Państwa, wielce przypomina dawne domy pańskie; wpobliżu szkoły znajduje się ogród, wraz z dużą sadzawką. Do gmachu prowadzą szerokie schody; ściany pokrywają gobeliny staroświeckie, które się znajdują i na ścianach w wielu pokojach wewnętrznych. Na prawo od wejścia pokój recepcyjny Najjaśniejszej Pani. Za korytarzem pokoje, przeznaczone dla W. Księżnej Ksenji Aleksandrówny, obite kretonem. Na lewo od wejścia wielka jadalnia, a obok niej gabinet Najjaśniejszego Pana. Na dole się znajdują: z jednej strony cerkiew prawosławna, zaś z drugiej lokal Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu, złożony z dwóch pokojów. W gabinecie wisi kobierzec turecki, zabrany niegdyś z pod Wiednia przez króla Sobieskiego.

Równo 9-go września. (*Tel. Ajen. północn.*)—O godzinie 5-tej po południu Najjaśniejsi Państwo raczyli przybyć tu z Łucka. Na dworcu kolejowym była ustawiona warta honorowa z chorągwią pułkową, oraz orkiestrą. Tutaj też oczekiwali przybycia Najjaśniejszych Państwa przedstawiciele władz wyższych. Hrabina Ignatjew, pani Drogomirow i ks. Lubomirska dostąpiły zaszczytu ofiarowania Jej Cesarskiej Mości bukietów z żywych kwiatów. W pobliżu szkoły realnej Najjaśniejszych Państwa powitano hymnem, wykonanym przez uczniów tejże szkoły, oraz rówieńskich szkółek początkowych. Przed gankiem paradnym szkoły ustawiona była warta honorowa z chorągwią pułkową i orkiestrą. O godz. 8-ej wieczorem odbył się obiad, do którego zasiadło 40 osób; na obiad zaproszono wielu wyższych urzędników. Wieczorem zajaśniała w mieście iluminacja. Ludność witała z zapałem Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości. W dniu dzisiejszym, o godz. 7½ z rana, Najjaśniejsi Państwo, oraz Ich Cesarskie Wysokości raczyli wyjechać na manewry do Dubna, rkąd przybyli z powrotem do Równego.

Kiwirce 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Dziś podczas manewrów pod Łuckiem, zmarł nagle, skutkiem anewryzmu serca, dowódca trzeciej dywizji gwardji pieszej, jenerał-lejtenant Bardowski.

JARMARK.

Niżny Nowogród 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Handel cienkiem suknem szedł wogóle nieźle. Sprzedawano głównie towar znanych fabryk po cenach zeszłorocznych. Handel suknami łódzkiemi był opieszały. Kupcy wybierali sukna moskiewskie. Kożuchy owcze sprzedawano ze stratą; futra popielic syberyjskich szły po 30—45 kop. Futra kuny bez zapotrzebowania —po rs. 3 za skórkę, soból amurski od rs. 7 do rs. 10, jakucki od rs. 20—25, ogony popielic o 50% taniej, lisy syberyjskie po rs. 4 kop. 50, skóry wilcze po rs. 3, niedźwiedzie o 40% taniej, lisy bucharskie po rs. 2 kop. 50 para.

BANKRUCTWO.

Petersburg 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Kantor bankierski R. A. Klima zawiesił operacje i likwiduje swe interesy. Gazety tutejsze objaśniają upadek wzmiankowanego domu bankierskiego zakazem sprzedaży pożyczek premjowych na raty. Deficyt niewiadomy; według pogłosek, w kasie pozostało 600 rs.

POWÓDŹ.

Wiedeń 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W górnej i dolnej Austrji wody opadają, natomiast na Węgrzech wzrastają.

Teatr w Preszburgu zalany, nadto pękła rura wodociągowa, skutkiem czego woda dostała się do wnętrza.

Wały dotąd trzymają się mimo strasznego naporu.

Jest nadzieja, że pjonierzy ocalą miasto przed katastrofą.

WYBUCH DYNAMITU.

Waszyngton 9-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj nastąpił tu wybuch dynamitu, skutkiem którego 44 osób zginęło, a mnóstwo jest rannych.

Petersburg 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażdanin* donosi, iż budowa nowych elewatorów zamierzona jest w Akkermanie, Odesie, Sewastopolu, Nikołajewie, Berdiańsku i kilku innych miastach portowych na wybrzeżach m. Czarnego i Azowskiego i niektórych rzek spławnych. Będzie to przedsiębiorstwo ziemian z gubernij południowo-zachodnich, którzy zamierzają zgromadzić w tym celu drogą akcyj kapitał 25 miljonów rubli.

Petersburg 9-go września (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* dowiadują się, że ministerjum komunikacyj projektuje utworzenie portu w Berdiańsku.

Wiedeń 9-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przybył tu dzisiaj namiestnik Galicji, hr. Badeni, celem załatwienia kwestji marszałkowskiej.

Wiedeń 8-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ministrowie Dunajewski i Zaleski powrócili z villegiatury.

Wiedeń 9-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na otwarcie robót regulacyjnych u Wrót Żelaznych w d. 14 b. m. zaproszeni zostali delegaci: Serbji, Rumunji i Bułgarji.

Berlin 9-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Magistrat tutejszy otrzymał pismo ministerjalne, zezwalające, z pewnemi ograniczeniami, na dowóz świń węgierskich do Berlina.

Konstantynopol 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Synowie jednego z wodzów kurdyjskich i gubernatora ze Skutari: Murad Emin i Midhat bej, zostali aresztowani w Trapezuncie i odwiezieni do Konstantynopola, chociaż mieli przy sobie paszporty, z któremi podróżowali po Armenji. Jest podejrzenie, że dopomagali oni Mussy bejowi i zamierzali wywołać w Kurdystanie ogólny rokosz.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 5-go września. (*Telegram Ajencji północnej*).— Notowania giełdy pieniężnej. **Przekazy na Londyn** (kurs za 3 miesiące) 79.10, 78.60, 79.—. **Przekazy na Berlin** (kurs za 3 m.) 38.85, 38.75, 38.80. **Przekazy na Paryż** (kurs za 3. m. 31.30, 31.20, 31.30. Przekazy na Belgję 6.42 płacono. Półimperjały nowe po 1.27½ płacono. Kup. celne po 1.29 płacono. Srebro po 1.11 w poszukiw. Dyskonto giełdowe 5%—6⅝% Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 100.87½ płacono. II emisji 100.37½ w poszukiw. III-ej em. 100.— w poszukiw. IV-ej emisji 100.— w poszuk., V-ej emisji 100.— w poszukiwaniu, a bilety VI-tej emisji 140.75 płacono. 6% Renta złota z roku 1883-go 136.— w zaof., 5% renta złota z 1884-go roku —.— nienotow., 4% renta złota z 1889 r. —.— nienotow. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go 125.75 nienot. Nowa poż. z r. 1890 III serji 101.25 w poszukiw. Pożyczka wschodnia: I em. 101.50 płacon., II-ej em. 102.— płacono. III em. 228.— w posz. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 229.— w posz. Premjówki z 1866-go roku 217.50 płacono Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.— płacono a za pełno opłacone sztuki 213.50 płacono., 5% renta kolejowa 101.37½ płac.; 5½% renta 104.— płacono. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.75 w posz., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 130.25 płacono, 4½% nowa pożyczka wewnętrzna nienotowana. Tendencja giełdy spokojna.

Berlin 9-go września. (*Tel. pryw. Kuriera Warsz.*) — Wczorajsze osłabienie tendencji giełdowej, spowdowane nader silnie występującemi realizacjami, dało się odczuć również przy rozpoczęciu czynności. W ciągu posiedzenia jednakże giełda uspokoiła się cokolwiek i kursa zdołały się nieco poprawić, lecz po zamknięciu urzędowem posiedzenia, sprzedaże realizacyjne wystąpiły znów bardzo mocno, wywołując znowu obniżkę kursów. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które osiągano z początku posiedzenia 257, a przy oficjalnem notowaniu 257.50, straciły następnie 75 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami, obniżyły się banknoty russkie w obratach natychmiastowych o 60 fen., a w dotatkowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen. krótki Petersburg o 60 fen., długoterminowy zaś o 45 fen. Przekazy na Wiedeń niżej, również krótkie o 95 fen. (181.40), długie o 45 fen., (180.65). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne podniosły się 20 kop., a pożyczki wschodnia o 15 kop. bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, niżej 4½% listy zastawne russkie 6% russkie renty złote i kupony celne, wyżej natomiast pożyczki premjowe obu emisji. Akcje kredytowe austrjackie spadły 1% przeszło. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto było dziś dość silne zaofjarowane i notowane taniej o 1 m. 75 fen. dla bliższych terminów, i o 2 m. dla dalszych.

Berlin 9-go września (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. ust.	257 30	Akcje d. ż. war.-wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	256.85	Akcje kredytowe	175 50
Wek. na Petersb. krót.	256.40	Weksle na Lon. kr.	20.37^5
Wek. na Petersb. dług.	254 40	„ „ dł.	20.25^5
Bil.ban.russk. na dost.	257 50	Żyto w tow. gotow	171.75
Wschodnia poż. II em	81.50	Żyto na wiosnę	162.50
Listy zast. serii I-ej	75.—		

Kursa z 8-go września 257.90, 257.35, 257.—, 254.85, 257.50, 81.35, 74.80, 176 60, 173 50, 163.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 9-go września. Dostawy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie dosyć mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 900 korcy, wyborową kupowano po 5.85 do 6.10, białą po 5.50 do 5.60, pstrą po 5.45. Żyta dostarczono 500 korcy, wyłącznie w wyborowym gatunku, oddawano po 4.20, 4.25, 4.30 i 4.35. Jęczmienia czterorzędowego 36 korcy sprzedano po 3.25. Owsa nadesłano 150 korcy, sprzedawano na detal po 2.50 do 2.70 stosownie do gatunku. Siana i słomy nie wiele, siano kupowano po 30, 35 i 40 kop., słomę po 20 i 22½ kop. za pud. — Targ praski wczoraj i onegdaj był dosyć ożywiony. Żyto mocno, sprzedano cały dowóz 8 wagonów po 71 do 72 kop. za wyborowy towar, po 69—70 za średni, po 67—68 kop. za ordynaryjny. Owies chętnie kupowano po cenach wyższych, dowóz wynosił 12 wagonów, za wyborowy płacono 75—77 kop., za średni 69—74 kop., za ordynaryjny 65—67 kop. Kasza jaglana słabo, wyborową sprzedawano po 105 kop., średnią po 90 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym września. Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym panowało ożywienie dość znaczne, dowozy wynosiły ogółem 7 wagonów, z których 4 wagony było owsa, a 3 jęczmienia. Usposobienie dla żyta mocne. Wyborowe płacono po 73 do 75 kop., średnie po 70 do 72 kop., ordynaryjne po 67 — 70 kop. Owies również mocno. Cały transport nadeszły w dniu dzisiejszym sprzedano płacąc za wyborowy 74—76 kop., za średni 70 do 73 kop., za ordynaryjny po 66 do 69 kop. Usposobienie dla jęczmienia spokojne, obroty żadne miejsca nie miały, w żądaniu 65—73 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, płacono 85 do 105 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 6-go września. — Pszenica krajowa trzymała się słabo, szczególniej za piękne gatunki o 1—2 m. taniej. Towar tranzytowy miał spokojne usposobienie, przy cenach raczej cokolwiek słabszych. Płacono za polską tranzyto pstrą 129 f. 149 mar., dobrze pstrą obsadzoną 130 f. 147 mar., jasno-pstrą mocną obsadzoną 129 f. 148 mar., 129/30 f. 150 m., dobrze pstrą 133 f. 154 m., jasno-pstrą 125 f. 152 m., za russką tranzyto czerwoną 126 f. 141 mar., czerwoną chorą obsadzoną 123 f. 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 148 mar., 147½ m. płacono, na październik-listopad 147½ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 147 m. w zaofiarowaniu, 146½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 149 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy był trochę więcej poszukiwany. Płacono za polskie tranzyto 125 126 f. 105 mar., 125 f. 106 m., chude 120 f. 102 m., za russkie tranzyto 123 f. 104 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 106½ mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 106 mar., 105½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 106 m. w zaofiarowaniu, 105 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 106½ m. w zaofiarowaniu, 106 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 107½ mar. w zaofiarowaniu, 106½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 107 mar., tranzytowego 105 m. Jęczmień targowano krajowy duży 110 funt. 135 mar., lepszy 110 f. 127 mar. za tonnę. Owies płacono russki tranzyto 97 m. za tonnę. Soczewicę russką tranzyto robaczywą płacono po 160 mar. za tonnę. Rzepik polski tranzyto letni 187 do 190 mar., russki tranzyto letni 168 m., 177 m., 174 mar., 157 m. za tonnę. Rzepak polski tranzyto 221 mar., russki tranzyto 215 m., 219 mar. za tonnę. Siemię lniane polskie nieco obsadzone 193 m., russkie bardzo ładne 203 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.95 m., 4.05 m., średnie 3.85 m., miałkie 3.55 m., 3.60 mar. za 50 kilogramów. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.30 m. za 50 kil. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 61½ mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 54 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 54½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 41½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 34½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35 m. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 253 mar. 40 fen. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Nowy-Świat.* Na ręce p. Władysława Mickiewicza, rue Guénégaud, 7. Bezpośredniego nie mamy.

— *Rzemieślnikowi-artyście.*— W takim razie należy zwrócić się do którego z artystów, aby ten skalę talentu ocenił. Każdy uczyni to chętnie, np. Bolesław Ładnowski. Tu też znajdzie sz. pan wskazówki co do dalszego postępowania.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9	30 rano	11	05 wiecz.
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	52 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	15 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	18 wiecz.	7	08 rano
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	8	— p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Iwangrodu	7	20 rano	10	30 wiecz.
Towarowo-osobowy do Kowla	9	05 wiecz.	10	20 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	—	10	15 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	6	30 p. p.

Statki parowe z przystani Górnickiego, odchodzą z Warszawy 5 i pół i 8 i pół; z Płocka 5 i pół i 6 rano. 108

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Августа (10 Ноября) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)